

# Doniu, W ryj (Chada diss)

Tobie nie wystarczy po jakiś tekstach  
tobie trzeba jeszcze pojechać bitem

Ja ci.  
Z prawej, z lewej [x2]  
Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie [x2]

Jebnij mu, jebnij mu,  
(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

To jedyny taki cwel, w Polskiej muzie jest  
Któremu chuja w potylicie, wbiła jego ex  
Byłem nikim, nagle kimś, musisz odpowiadać?  
Gubisz się w zeznaniach, zwykła dziwko do jebania  
Paręnaście temu lat, nie do pomyślenia  
Sprzedać na legalu, bajerę od niechcenia  
Z dupą rozpruta, prosiłbyś o ibuprom  
Ofen na ból jąder, rozjechana kurwo  
Jakbyś po ulicy chodził z chujem po Krężnicy  
To byś gwiazdek do skurwiela nie dorabiała do pizdy  
Dla moich ludzi, pozdro w sanatoriach  
Dwie cyfry najczęściej, bledniesz jak się zaciągasz  
A zapomniałem, ta twoja przeszłość  
Połowa ludzi się z tą kurwą obeszło  
Jeśli przez siatkę z Tesco pizgałeś gały  
No to masz obsesje, nikt nie jest doskonały  
A pierwszy towar - ty kradłeś starej siano  
Raz po raz cię widziano, krzyczałeś "Oddam mamom!"  
Jak to jest, ruchać rodzinę na wstępie  
Mnie to nie dziwi, że do byle chuja klękniesz  
Kolegów do pomocy- spis z nimi w nocy?  
Może dać kocyk? Weź kurwa posyp  
Wciągnę cię, wysram zanim się otrząśniesz  
W końcu kilka wersów piszesz dwa miesiące

Z prawej, z lewej [x2]  
Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie [x2]  
Jebnij mu, jebnij mu,  
(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

Wypierdalaj na telefon, dzwoń po producentach  
Kopie Tibalanda do których będziesz jęczał  
Setki mam ich, na każdą okazję  
Selfmademan, nie rozumiesz, ci wyjaśnię  
Zawsze ta kultura polegała na rozwoju  
Lepsze flow, bity, teksty, płyty, a ty gnoju  
Nie posuwasz się do przodu, zero eksperymentów  
Gdzie ta legenda? Chyba kurwa z Secondhand'u  
Zachowawczy styl, brudny but na ryj  
Maminsynku po utartych torach jedziesz mi?  
Bez gości na albumach jesteś jak Turman Uma  
Co nie kuma, że bez Tarantino w życiu znaczy chuja  
Idziesz na czuja, obciążając koledze?  
Pisdiox, siema Diox, mylą się i nie wiem  
Skoro inny level, raczej inna planeta  
Powiedz Kung Fu Panda, co robiłeś na kometach  
Dywan i lans, i grzeczne "Siema Doniu"  
Kleisz do ulicy się? Buda psie do domu!  
Do dupy wam przytykam - coś gorszego niż dwururka  
Na tym bicie jedzie wam pop'owa popierdułka  
Skąd jesteś Tomek Ch.? Nie wiesz sam  
Palę, piję, jadę, kaszlę, ty tańczysz - ja ci gram  
Od chuja mam porażek, w życiu, na scenie  
Ale karku nie naginam, i z ciebie leje

Jak nagrywam ogień, rzucam szmaty , napierdalam  
Ty spocony od pisania, wali gównem ci bandana  
Sorry, zapomniałem, robisz to też w rękawiczkach?  
Życiowa pizda, trzeba cię wygwizdać  
Jak to kurwa jest, że się sprułeś na dzieci  
Ciągłe w wierzącego w hardkor, a jak leci  
Moda na sukces, to płaczesz na napisach  
I zdarzy ci się z grasek majeranek wdychać  
Powiedz ile razy jeszcze okłamiesz ich w rapie  
Mając żołądz w japie, jaja w gardle, się drapiesz  
Myśląc o rapie, myślisz jak pospłacać długi  
Zaciągnięte od rodziców na konfitki i szlugi  
Jara cię złodziejka, miasto, gruba pęga  
Tylko mi nie gęgaj, że to tylko wizerunek  
Bo ja kurwistrzale i bez niego mam szacunek  
Nawinę o tym później, a tymczasem na ciebie splunę

Ja ci  
Z prawej, z lewej [x2]  
Twoje kurwy zapłaczą na pogrzebie [x2]

Jebnij mu, jebnij mu,

(Ta! Ej! Jestem tu znów!)

OK. Dwa słowa jeszcze do Pizdioxa.  
Słyszałem, że chcesz ponagrywać sobie coś w studiu La Bomba  
Ja mieszkam niedaleko, to wpadnę, się poprzyglądam  
A ty Chałwina biorąc tych dwóch kolegów do kawałka przeciwko mnie  
no to odpierdalasz żenadę roku! Zastaniasz się kolegami? W beefach?  
Kurwa, proszę cię! Zamian sześciogwiazdkowego skurwiela  
sprowadź sobie z Chin jakieś sześciokolorowe długopisy.  
Może ci pomogą! Żenada, obciach i hańba. Tyle w temacie.